

Sygn. akt VIII GC 141/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2022 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Przemysław Kociński

Protokolant st. sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 czerwca 2022 roku w Bydgoszczy

w postępowaniu gospodarczym

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej z siedzibą w B.

przeciwko J. B.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.402,33 zł (dziewięć tysięcy czterysta dwa złote trzydzieści trzy grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 lutego 2021 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.111,58 zł (trzy tysiące sto jedenaście złotych pięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, wraz z odsetkami, w wysokości ustawowych odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się postanowienia o kosztach zawartego w niniejszym wyroku do dnia zapłaty.

Sędzia Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa z siedzibą w B. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) wspólnik spółki cywilnej (...)", kwoty 10.768,08 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 17 lutego 2021 r. do dnia zapłaty. Nadto domagał się orzeczenia na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie transportu krajowego i międzynarodowego przesyłek transportowych za wynagrodzeniem. Jak wyjaśniono, w dniu 11 stycznia 2021 r. powód przyjął od J. L. zlecenie na przewóz przesyłki towarowej, która to miała być załadowana w dniu 13 stycznia 2021 r. w Irlandii,

a rozładowana 18 stycznia 2021 r. w L. (Polska). Wyjaśniono, że przedmiotowy przewóz miał zostać zrealizowany przez pozwanego, na podstawie zaakceptowanego przez niego zlecenia, dookreślonego poprzez postanowienia OWW. Zgodnie z warunkami zlecenia, pozwany zobowiązał się zapewnić specjalistyczny środek transportu, przystosowany do załadunku i przewozu maszyny rolniczej – siewnika o określonych wymiarach. Jak podkreślono, zlecenie zawierało wszystkie niezbędne dane dotyczące wymiarów przesyłki, w tym szczególnie jej długości, szerokości i wysokości, które

wynosiły kolejno: 6,90 m, 3,00 m oraz 2,95 m. W dniu planowania załadunku pozwany poinformował powoda o tym, że środek transportu podstawiony przez niego nie spełnia wymogów określonych w zleceniu, w związku z czym nie może wykonać umowy, oświadczając jednocześnie, że od niej odstępuje. W związku z powyższym, po stronie powoda powstało ryzyko zaistnienia szkody w postaci konieczności zapłaty odszkodowania na rzecz klienta, które to było bezpośrednim skutkiem niewykonania umowy przewozu. Powód podał, iż pozwany jednoznacznie przyznał, że nie przeczytał warunków zawartych w zleceniu, a w tym szczególnie określonych wymiarów przesyłki towarowej oraz określenia rodzaju naczepy niezbędnej do prawidłowego wykonania przewozu. W tym stanie sprawy, w celu uniknięcia odpowiedzialności odszkodowawczej przed klientem, powód zdecydował się na ponowne wyszukanie podmiotu, który podejmie się przewozu towaru. Z uwagi na upływ czasu, stawki przewoźników uległy jednakże znacznemu podwyższeniu, jednakże powód zdecydował się na zawarcie umowy przewozu z podmiotem trzecim, który zrealizował transport, za co obciążył go frachtem w wysokości 17.896,20 zł, którą to należność zlecający zapłacił w całości. W związku z tym, w dniu 9 lutego 2021 r. wystawił w stosunku do pozwanego notę obciążeniową opiewającą na kwotę 10.768,00 zł tytułem roszczenia powstałego z powodu niewywiązania się ze zlecenia transportowego oraz poniesienia dodatkowych kosztów w związku z koniecznością wykonania zastępczej umowy przewozu. Zobowiązany nie spełnił jednakże tego żądania, domagając się anulowania noty z uwagi na wprowadzenie go w błąd co do rozmiarów przesyłki.

W piśmie z dnia 18 lutego 2022 r. powód cofnął powództwo w części, tj. co do kwoty 1.228,68 zł doprecyzowując, że na koszty poniesione przez powoda w związku z niewykonaniem zobowiązania przez pozwanego składają się kwoty: 900 euro stanowiąca utracony zysk oraz 1.200,00 euro stanowiące stratę. Nadto strona powodowa wyjaśniła, że dla ustalenia wysokości roszczenia w walucie polskiej przyjęła kurs euro z dnia poprzedzającego ten, kiedy miał nastąpić rozładunek przesyłki, powołując się przy tym na postanowienia OWW o tym stanowiące.

Postanowieniem z dnia 4 marca 2022 r., Sąd umorzył postępowanie w części co do kwoty 1.228,68 zł wraz z odsetkami oraz zwrócił powodowi kwotę 220,00 zł stanowiącą opłatę od cofniętej części powództwa.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując jednocześnie wszelkie twierdzenia powoda.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że na podstawie rozmowy z pracownikiem powoda przyjął do realizacji przewóz ładunku, sugerując się treścią ogłoszenia i informacjami przekazanymi na początku. W jego ocenie pozostawał w błędnym przekonaniu, iż przewóz nie dotyczy towaru ponadgabarytowego. Wyjaśnił, iż nie dysponuje samochodem, przy pomocy którego, mógłby takie zlecenie wykonać. Niezależnie od tego pozwany zaprzeczył, aby zostały mu doręczone lub chociażby udostępnione do zapoznania postanowienia OWW. Nadto w cenie pozwanego, sytuacja w której zrezygnował z wykonania przewozu nie miała charakteru nagłego, a tym samym nie uzasadniała konieczności skorzystania z przewozu zastępczego. Niezależnie od powyższego pozwany zakwestionował wskazaną przez powoda wysokość szkody wskazując, iż określona przez niego stawka frachtu dotyczyła sytuacji w której założył, że ładunek nie miał charakteru ponadgabarytowego.

Sąd ustalił, następujący san faktyczny:

J. L., prowadzący gospodarstwo rolne, zlecił powodowi (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółce komandytowa z siedzibą w B., w dniu 11 stycznia 2021 r. zorganizowanie przewozu maszyny rolniczej w postaci siewnika o wymiarach: 6,9 m długości, 3 m szerokości, 2,95 m wysokości oraz wadze wynoszącej 7,4 tony, z miejscowości C. (Irlandia) do L. (Polska). Załadunek towaru miał mieć miejsce 13 stycznia 2021 r., a jego rozładunek 18 stycznia 2021 r.

Wynagrodzenie należne za wykonanie zlecenia ustalono na kwotę 2.000,00 euro netto, tj. 2.460,00 euro brutto.

Dowód: potwierdzenie przyjęcia zlecenia – k. 24 akt

Powód zamieścił ogłoszenie dotyczące przewozu w/w ładunku na platformie internetowej dedykowanej przewoźnikom.

W dniu 11 stycznia 2011 r. na ogłoszenie odpowiedział pozwany J. B., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) wspólnik spółki cywilnej (...). W związku z tym prowadził on rozmowę z przedstawicielem powoda D. O. na komunikatorze (...) w celu uzgodnienia warunków przewozu maszyny rolniczej – siewnika z Irlandii do Polski. Zarówno w samej ofercie jak i na początkowym etapie rozmowy pracownik powoda wskazał, że przedmiotowe urządzenie ma 3 m długości. Następnie w toku rozmowy doprecyzował, iż przedmiot transportu posiada następujące wymiary: 3 m szerokości, 2,95 m wysokości oraz 6,9 metrów długości, a nadto waży 7,4 tony.

Pozwany, po otrzymaniu powyższych informacji, przyjął zlecenie, zgadzając się na fracht w wysokości 1.100,00 euro netto.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** wydruk konwersacji na komunikatorze (...) k. 27 – 29 akt, oferta – k. 101 – 102 akt, zeznania świadka D. O. – protokół elektroniczny na k. 144,

Wobec powyższego przedstawiciel powoda skierował do pozwanego dokument potwierdzenia przyjęcia zlecenia, w którym wskazano, że przewóz obejmuje towar w postaci maszyny rolniczej – siewnika o wymiarach: 6,9 m długości, 3 m szerokości, 2,95 m wysokości oraz wadze 7,4 ton. Przedmiotowy transport miał się odbyć na trasie C. (Irlandia) – L. (Polska), przy czym załadunek powinien być nastąpić 13 stycznia 2021 r., a rozładunek 18 stycznia 2021 r. Nadto w zleceniu odnotowano, iż do przewozu wymagane jest auto szczególne, przystosowane do załadunku powyższego towaru, posiadające zezwolenia i wymagane najjazdy oraz sprzęt pozwalający na jego odpowiednie zabezpieczenie. Wskazano również, iż stawka za wykonanie zlecenia wynosi 1.100 euro netto (1.353 euro brutto).

W treści zlecenia ujęto również, że jego akceptacja jest równoznaczna z tym, iż zleceniobiorca potwierdził fakt zapoznania się z treścią (...), dostępnych na stronie (...) stanowiących integralną część zawartej przez strony umowy i nie zgłasza do nich zastrzeżeń, jak również zobowiązuje się realizować zawartą umowę na warunkach określonych w OWW i zleceniu.

Pozwany podpisał przedmiotowe zlecenie bez jego uprzedniego przeczytania, umieścił na nim pieczętkę firmową, a następnie odesłał dokument powodowi.

Dowód: potwierdzenie przyjęcia zlecenia – k. 25 - 26 akt, zeznania świadka D. O. – protokół elektroniczny na k. 144, przesłuchanie pozwanego J. B. – protokół elektroniczny na płycie CD – k. 144 akt.

Zgodnie z postanowieniami Ogólnych Warunków Współpracy (OWW), zleceniobiorca ponosi odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy przewozu, jak również powstałe w związku z tym szkody na zasadach ogólnych, obowiązujących przepisów prawa (§ 8 ust. 1).

Niezależnie natomiast od uprawnienia od żądania z tego tytułu zapłaty kar umownych, zleceniodawca jest uprawnionym, w każdym przypadku niewykonania obowiązku przez zleceniobiorcę zgodnie z jego zobowiązaniem, do zastępczego wykonania tej czynności na koszt i ryzyko przewoźnika (§ 8 ust. 5 zd. 1).

Dowód: OWW – k. 20 – 23 akt.

W dniu załadunku, tj. 13 stycznia 2021 r., pozwany oświadczył powodowi, iż nie wykona przedmiotowego zlecenia, albowiem przedmiot transportu okazał się za szeroki w stosunku do podstawionego przez niego środka transportu – naczepy typu mega. W trakcie rozmowy z pracownikiem powoda pozwany przyznał, że nie doczytał treści zlecenia za co przeprosił wskazując jednocześnie, iż anuluje przedmiotowe zamówienie.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** wydruk konwersacji na komunikatorze (...) k. 30 - 31 akt, korespondencja e – mail – k. 32 – 33v akt, zeznania świadka D. O. – protokół elektroniczny na k. 144, przesłuchanie pozwanego J. B. – protokół elektroniczny na płycie CD – k. 144 akt.

W związku z zaistniałą sytuacją powód skontaktował się ze zleceniodawcą pierwotnym, który to potwierdził wolę realizacji transportu w jak najszybszym terminie.

Z uwagi na powyższe, przedstawiciel powoda niezwłocznie ponownie umieścił ofertę wykonania przewozu na platformie internetowej dedykowanej przewoźnikom. W wyniku powyższego w dniu 19 stycznia 2021 r. doszło do zawarcia umowy przewozu z A. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod formą (...). Wszystkie warunki zlecenia pozostały identyczne jak w przypadku umowy z pozwanym, z wyjątkiem daty wykonania transportu (która została określona na dzień 25 stycznia 2021 r. załadunek, 30 stycznia 2021 r. rozładunek) oraz należnego za jego realizację frachtu, który ustalono na kwotę 3.200,00 euro netto, tj. 3.936,00 euro brutto.

Okoliczności bezsporne, a nadto **dowód:** zlecenie nr (...) – k. 33 – 33v akt, wydruk konwersacji na komunikatorze (...) k. 39 – 49v akt, zeznania świadków: M. B. – protokół elektroniczny na płycie CD k.144 akt, D. O. – protokół elektroniczny na płycie CD k.144 akt.

Przewóz został wykonany w całości na w/w warunkach. W związku z powyższym w dniu 31 stycznia 2021 r. A. S. wystawiła w stosunku do powoda fakturę VAT na kwotę 17.896,20 zł brutto (14.549,76 zł netto).

Powód uregulował przedmiotową kwotę w całości w dniu 2 kwietnia 2021 r.

Dowód: dokument CMR – k. 34 – 34v akt, faktura VAT – k. 35 akt, potwierdzenie przelewu – k.36 akt,

W dniu 9 lutego 2021 r., powód wystawił w stosunku do pozwanego notę obciążeniową na kwotę 10.768,08 zł tytułem obciążenia powstałego z powodu niewywiązania się ze zlecenia oraz poniesionych dodatkowych kosztów – (...). Termin zapłaty został określony na 7 dni (na dzień 16 lutego 2021 r.).

Powyższa nota została doręczona do pozwanego w dniu 15 lutego 2021 r.

Dowód: nota obciążeniowa wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru – k. 37 akt

W odpowiedzi pozwany pismem z dnia 23 lutego 2021 r. odmówił wykonania zobowiązania, wskazując, iż nie ponosi winy za okoliczności zaistniałe w toku realizacji umowy.

W konsekwencji pismem z 9 marca 2021 r. powód skierował do pozwanego ostateczne, przedsądowe, wezwanie do zapłaty kwoty 10.768,08 zł w terminie 7 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Dowód: wezwanie do zapłaty wraz z załącznikami i potwierdzeniem nadania oraz obioru – k. 50 – 59 akt, odpowiedź pozwanego – k. 97 – 100 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty przedłożone przez strony, których autentyczność nie była kwestionowana, a także na podstawie zeznań świadków i dowodu z przesłuchania strony pozwanej.

Zeznaniom świadka M. B. Sąd dał wiarę w całości, albowiem były jasne i logiczne, a ponadto korespondowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Warto jednakże w tym miejscu wskazać, iż świadek swoją wiedzę w zakresie przebiegu rozmów i ustaleń z pozwanym posiadał z lustracji rozmów na komunikatorze oraz relacji świadka D. O.. Powyższe jednakże, z uwagi na niekwestionowany co do zasady w tym zakresie stan faktyczny nie miało wpływu na ostateczną ocenę przedmiotowych zeznań.

Dowód z zeznań świadka D. O. również zasługiwał na uwzględnienie, albowiem powyższe były spójne, konsekwentne i znajdowały potwierdzenie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym. Przedstawił on przebieg rozmów i ustaleń z pozwanym, który to co do zasady nie był przedmiotem sporu pomiędzy stronami, a także czynności podjęte po odmowie realizacji zlecenia przez J. B..

Jeśli zaś chodzi o dowód z przesłuchania pozwanego J. B. Sąd wziął go pod uwagę w zakresie w jakim przyznał, że ustalając fracht opierał się na błędnych przekonaniach o rozmiarach towaru, co miało wynikać z jego nieuwagi. Jednocześnie ocena rzeczonoego zachowania wywiedziona przez pozwanego nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych, gdyż nie mieściła się w rzeczonym zakresie. Nadto zgodne z pozostałym materiałem dowodowym były również te wskazania w których to pozwany potwierdził, że nie zwrócił uwagi, iż przewożony towar miał mieć 3 metry szerokości. Z powyższym korespondowały także twierdzenia o tym, iż nie zapoznał się z treścią zlecenia przed jego podpisaniem. Okoliczność ta, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia, nie mogła jednakże mieć wpływu na odpowiedzialność pozwanego za nienależyte wykonanie zobowiązania. Wiarygodne były również pozostałe wskazania, które co do zasady znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy.

Zaznaczyć tu należało również, iż przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na uwadze treść art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie, z którym ocenia on wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt złączenia stron umową, na mocy której pozwany zobowiązał się do przewozu maszyny rolniczej w postaci siewnika, z Irlandii do Polski, co miało mieć miejsce w styczniu 2021 r. Strony były również zgodne co do tego, iż ładunek, który faktycznie był przedmiotem rzeczonoj umowy miał charakter ponadgabarytowy, a więc do jego przewiezienia niezbędny był pojazd o parametrach specjalnych, jak też wymagane były dodatkowe pozwolenia. Niespornym było to, iż pozwany w dacie załadunku podstawił pojazd nieprzystosowany do jego przewozu i złożył przedstawicielowi powoda oświadczenie o rezygnacji z wykonania zlecenia. W konsekwencji powód zmuszony został do organizacji transportu z udziałem innego przewoźnika, za wyższym wynagrodzeniem niż określonym w umowie z pozwanym.

Żądanie pozwu opierało się natomiast na twierdzeniu powoda, co do poniesienia szkody, która z jednej strony miała przybrać postać utraty zysku w kwocie 900 euro (różnica pomiędzy wynagrodzeniem, za które miał zorganizować przewóz, a frachtem ustalonym z pozwanym) oraz straty w kwocie 1.200 euro (stanowiąca różnicę pomiędzy wynagrodzeniem nowego przewoźnika a wynagrodzeniem, od zleceniodawcy). Pozwany skupiał się natomiast na tym, iż zarówno oferta jak i przebieg rozmowy miały wprowadzić go w błąd co do rozmiarów przesyłki i tym samym akceptacji zlecenia, w tym określenia wysokości frachtu. To zaś miało stanowić podstawę do możliwości skutecznego jego anulowania albowiem w tych okolicznościach pojazd którym dysponował, nie mógł służyć do przewozu przedmiotowego urządzenia. Nadto w szerokim wywodzie zarzucał, że postanowienia OWW nie zostały mu skutecznie przedstawione, a tym samym nie mógł skutecznie zapoznać się z ich treścią.

Mając na uwadze powyższe wskazać należało, że w niniejszej sprawie niewątpliwie doszło do zawarcia umowy przewozu o charakterze międzynarodowym, a zatem do oceny stosunku prawnego łączącego strony winno się w pierwszej kolejności stosować przepisy Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu towarów (CMR) z dnia 19 maja 1956 r. (Dz. U. 62.49.238). Z treści art. 1 tej Konwencji wynika bowiem, że znajduje ona zastosowanie do wszelkich umów o zarobkowy przewóz towarów pojazdami niezależnie od miejsca zamieszkania i przynależności stron, jeżeli miejsce przyjęcia przesyłki do przewozu i miejsce przewidziane dla jej dostawy, znajdują się w dwóch różnych krajach, z których przynajmniej jeden jest krajem umawiającym się. Co istotne, postanowienia Konwencji CMR mają pierwszeństwo przed prawem krajowym, które znajduje zastosowanie tylko wówczas, gdy Konwencja do niego odsyła, albo gdy pewnych kwestii w ogóle nie reguluje (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2003 r., sygn. CK 264/02, LEX nr 172824).

Warto wskazać, iż unormowania zawarte w przedmiotowej Konwencji, a odnoszące się chociażby do odpowiedzialności stron umowy, nie regulują całości sytuacji mogących zaistnieć w toku wykonywania kontraktu. Zawierają normy określające chociażby odpowiedzialność przewoźnika za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub jego uszkodzenie, które nastąpiło w czasie między jego przyjęciem, a wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy (art. 17 ust 1). Brak jest jednakże jakichkolwiek przepisów odnoszących się do sytuacji, gdy przewoźnik do faktycznego

wykonywania umowy w ogóle nie przystąpił. W związku z tym, mając na uwadze, iż umowa została zawarta pomiędzy polskimi podmiotami, zaś dostawa towaru miała miejsce w Rzeczypospolitej Polskiej, uzasadnionym było poszukiwanie odpowiednich uregulowań w prawie krajowym. W tym zakresie zarówno przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 8) jak i przepisy części szczególnej kodeksu cywilnego również nie odnosiły się do sytuacji stanowiącej podstawę faktyczną niniejszej sprawy. Uzasadnionym było więc sięgnięcie do przepisów ogólnych dotyczących wykonywania zobowiązań wzajemnych, w szczególności art. 471 k.c. i 472 k.c.

Zgodnie z pierwszym z przywołanych przepisów dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W świetle powyższego nie ulegało więc wątpliwości, iż odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: 1) szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego; 2) szkoda musi być spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem przez dłużnika, za który to ponosi odpowiedzialność; 3) istnienie związku przyczynowego między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą. W myśl zaś art. 472 k.c., jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności.

Warto również podkreślić, iż przepis art. 361 § 1 k.c. ustanawia przy tym regułę, zgodnie z którą zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W § 2 ustawodawca sprecyzował, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepisy te wyrażają zasadę pełnego odszkodowania oraz normalnego związku przyczynowego.

Z kolei przepis art. 363 § 1 k.c. przewiduje, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przechodząc natomiast do rozważań merytorycznych nad wskazanymi uprzednio przesłankami odpowiedzialności z art. 471 k.c. należało w pierwszej kolejności odnieść się do kwestii nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego. W tym zakresie w ocenie Sądu powód sprostował spoczywającemu na nim ciężarowi dowodowemu i wykazał fakt nieprawidłowości w zachowaniu strony pozwanej. Ta bowiem przejawiała się w tym, iż pozwany, pomimo możliwości zapoznania się zarówno w toku uzgadniania treści umowy jak i w ramach jej pisemnego potwierdzenia z właściwościami przewożonego towaru, zaniechał powyższego i w dniu załadunku podstawił pojazd, który uniemożliwił wykonanie umowy i przewóz maszyny. Okoliczność ta nie była podważana w toku procesu, co skutkowało tym, iż mieliśmy do czynienia z powstaniem domniemania prawnego (*presumptio iuris tantum*), iż owo niewykonanie było następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 r., II CKN 531/97, *Legalis*). Powyższe miało oczywiście charakter wzruszalny, jednakże ciężar wykazania przesłanek braku odpowiedzialności spoczywa na dłużniku (pозwanym).

W ocenie Sądu brak było jednak w okolicznościach niniejszej sprawy możliwości przyjęcia, iż wskazana wyżej nieprawidłowość była niezależna od postawy pozwanego. W tym kontekście należało przede wszystkim wskazać, iż wbrew sugestiom płynącym z treści stanowiska pozwanego czy też w toku jego przesłuchania, w pełni uzasadnionym było stanowisko wskazujące, iż J. B. został prawidłowo poinformowany przez przedstawiciela powoda o warunkach transportu, a zwłaszcza wymiarach przesyłki. Oczywiście faktem jest, że zarówno w ofercie jak i w początkowej fazie rozmowy zleceniodawca wskazywał, że wartość „3 metry” odnosi się do długości przesyłki, jednakże w toku dalszej konwersacji powyższe zostało w jednoznaczny i niebudzący wątpliwości sposób skorygowane. Pozwany jednakże, z niewiadomych przyczyn, nie odniósł się do tej zmiany wskazując, że aby zabrać towar musi zrezygnować z innej przesyłki, co nie miało jednakże stanowić żadnego problemu (zob. k. 28). Tym samym owa początkowa pomyłka

powoda nie tylko zostało w niebudzący sposób wyprostowana, jak również nie mogła w ocenie Sądu stanowić podstawy do przyjęcia, iż doszło do wzruszenia wskazanego wyżej domniemania i uchylenia odpowiedzialności pozwanego.

Pozostając w zakresie rozważań nad uchyleniem domniemania braku winy dłużnika należało wskazać, iż na niekorzyść pozwanego przemawiało również to, iż pomimo jednoznacznej treści zlecenia przewozowego, które zostało mu dostarczone i z którym winien był się zapoznać przed akceptacją, zaniechał on przedmiotowego obowiązku. W tym kontekście należało mieć na uwadze to, że obie strony występowały w toku analizowanej umowy w roli profesjonalistów, od których to wymagana jest szczególna staranność. Miara staranności dla tej kategorii uczestników stosunków zobowiązaniowych jest podwyższona i oceniana przez pryzmat zawodowego charakteru działalności dłużnika (zob. Ciszewski Jerzy (red.), Nazaruk Piotr (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, opubl.: WKP 2019). Jak wskazał przy tym Sad Najwyższy, należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, którą określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności, nie oznacza staranności wyjątkowej, lecz dostosowanej do działającej osoby, przedmiotu, jakiego działanie dotyczy, oraz okoliczności, w jakich działanie to następuje (zob. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 25 września 2002 r., sygn. akt I CKN 971/00, LEX nr 56902).

W tym kontekście podkreślenia wymagało, iż w toku rozmowy z pracownikiem organizującym przewóz informacja w przedmiocie faktycznych wymiarów przesyłki została jasno wyartykułowana i nie sposób przyjąć, iż przy zachowaniu chociażby minimalnych aktów staranności mogła ona pozwanemu umknąć. Jednocześnie trudno jest znaleźć usprawiedliwienie dla okoliczności, iż nie zweryfikował jej również po otrzymaniu zlecenia, które przecież podpisał. W umowie tej zawarto z resztą nie tylko faktyczne wymiary urządzenia, ale też wskazano, że do jego przewozu niezbędny jest pojazd o charakterze specjalistycznym. Pozwany w żaden sposób nie usprawiedliwił faktu, dlaczego to zlecenie podpisał, skoro nie dysponował pojazdem, którym mógłby je wykonać. Co istotne, okoliczności tej w żaden sposób nie usprawiedliwiało stwierdzenie, że przedmiotowego dokumentu nie przeczytał, albowiem takie postępowanie nie tylko nie mogło stanowić „wymówki” dla działań pozwanego, ale zasadniczo świadczy o jego niestaranności oraz niedbalstwie i tym samym uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

W tym miejscu należało zauważyć, iż poprzez podpisanie dokumentu zlecenia pozwany potwierdził także, iż zapoznał się z OWW, a tym samym nieuzasadnione były jego zarzuty, jakoby nie miał możliwości ich przeczytania i nie wiedział o tym, że powodowi przysługiwało chociażby uprawnienie do zorganizowania transportu zastępczego na koszt przewoźnika, który umowy nie zrealizował. Warto było w tym zakresie zwrócić uwagę na art. 384 § 2 k.c. w myśl którego w razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Nie ulegało żadnej wątpliwości, iż w przypadku zleceń transportowych wzorce umowne w postaci regulaminów czy ogólnych warunków stanowią immanentną część zawieranych stosunków umownych. W okolicznościach niniejszej sprawy pozwany, poprzez zapoznanie się z treścią warunków zlecenia, które w sposób jasny odsyłają do OWW, mógł z łatwością dowiedzieć się o ich istnieniu i tym samym zaznajomić się z ich treścią. Ta zaś mogła zostać przez niego utrwalona poprzez chociażby zapis na dysku komputera, co wypełniało normę z art. 384 § 4 k.c. Jednocześnie należało podkreślić, iż w ocenie Sądu nie były w tym zakresie wiarygodne wskazania pozwanego, iż próbował on otworzyć stronę internetową zawierającą rzeczony wzorec umowny, lecz była ona niedostępna. Mając na uwadze zasadę racjonalności oraz przeczności, gdyby faktycznie chciał i nie mógł się z nimi zapoznać przez podpisanie zlecenia, to nie powinien był dokonywać rzeczonych czynności, zgłosić problem zleceniodawcy i dopiero po jego rozwiązaniu i zapoznaniu się z ogólnymi warunkami podjąć decyzję co do przystąpienia do umowy. W okolicznościach niniejszej sprawy brak zaś było jakichkolwiek informacji w tym przedmiocie.

W tym miejscu należało również zauważyć, iż pomimo, że pozwany w swoich twierdzeniach odwoływał się do błędu, który miałby popełnić zawierając umowę, materiał dowodowy sprawy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż doszło w tym zakresie do złożenia stosowanego oświadczenia materialnego w tym przedmiocie zgodnie z art. 88 § 1 k.c. Poza tym, nie przesądzając w tym zakresie w żadnym stopniu rzeczonych kwestii, w ocenie Sądu materiał dowodowy niniejszej sprawy,

w tym okoliczności towarzyszące zawieraniu umowy, nie dawały podstaw do przyjęcia, iż doszło do wypełnienia przesłanek z art. 84 § 1 zd. 2 k.c. – w szczególności by został wywołany przez pracownika powoda. Należało bowiem zauważyć, iż w toku korespondencji brak jest jakiegokolwiek wskazania, iż towar ma szerokość umożliwiającą przewóz na tzw. standardowej naczepie. Początkowa rozmowa dotyczy wyłącznie długości maszyny, która to następnie została skorygowana. Wówczas również następuje dopiero sprecyzowanie szerokości towaru, a więc nie sposób przyjąć, iż pracownik powoda, nawet w sposób nieświadomy, wprowadził pozwanego w błąd co do wymiaru kluczowego dla ładunku ponadgabarytowego (szerokości).

Przechodząc do rozważań nad dalszymi przesłankami odpowiedzialności z art. 471 k.c. należało wskazać, iż w ocenie Sądu powód wykazał również, iż doznał szkody. Ta zaś przejmowała postać korzyści, jaką mógłby uzyskać, gdyby umowa została wykonana w pełni (*lucrum cessans*) oraz straty (*damnum emergens*), którą poniósł poprzez konieczność organizacji przewozu zastępczego, którego koszt wykraczał ponad wynagrodzenie uzyskane od kontrahenta.

Odnosząc się do pierwszej z postaci w/w szkody wskazać należało, iż przez powyższe pojęcie należy rozumieć skutek w postaci braku powiększenia się aktywów poszkodowanego lub też niezmnieszenie się jego pasywów w związku ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi oznaczona osoba. Innymi słowy, szkoda związana z utraconymi korzyściami polega na tym, że majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie, z którym połączona jest czyjaś odpowiedzialność. Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 stycznia 2002 r. (I CKN 132/01, Lex nr 53144) wskazał, iż szkodą w przypadku utraconych korzyści jest szkoda, którą określa to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego tę szkodę, a inaczej mówiąc, to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło. Ponadto, przepis art. 361 § 2 k.c., w części dotyczącej utraconych korzyści, wymaga przyjęcia hipotetycznego przebiegu zdarzeń i ustalenia wysokiego prawdopodobieństwa (realności) utraty korzyści, które uzasadniają przyjęcie wniosku, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła. Przy ustalaniu utraconych korzyści należy zatem odpowiedzieć na pytanie jak kształtowałyby się stan praw i interesów poszkodowanego, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Ustawodawca nie wskazał bliższych kryteriów budowania tych hipotez, pozostawiając je wiedzy i doświadczeniu życiowemu składu orzekającego, stosowanym odpowiednio do okoliczności sprawy (tak m.in. SN w wyroku z dnia 14 października 2005 r., IIICK 101/05, Lex nr187042, wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 r. III CK 495/2002).

W ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy nie może budzić wątpliwości, iż powód takie wysokie prawdopodobieństwo, wręcz graniczące z pewnością, uzyskania korzyści w postaci zysku z tytułu umowy zlecenia spedycyjnego z J. L. z dnia z 11 stycznia 2021 r. wykazał, a nadto, iż nie uzyskał go z uwagi na zaniechanie ze strony pozwanego. Przedstawione przez powoda dokumenty, których prawdziwości pozwany nie kwestionował w żadnym zakresie, przesądzały o tym, że gdyby doszło do realizacji przewozu po stawkach określonych w rzeczonych zleceniach, to powód uzyskałby kwotę 900 euro zysku, co stanowiłoby różnicę pomiędzy wynagrodzeniem otrzymanym od pierwotnego kontrahenta (2.000 euro) i frachtem pozwanego (1.100 euro).

W tym zakresie należało odnieść się do twierdzeń pozwanego, w których podnosił, iż ustalona pomiędzy nim a powodem stawka frachtu odnosiła się do tzw. standardowego ładunku. Wynagrodzenie za przewóz ponadgabarytowy stanowić zaś miało kwotę znacznie wyższą. W związku z tym pozwany zdawał się podnosić (nie zostało to bowiem jednoznacznie wyartykułowane), iż gdyby stawka w umowie stron została określona prawidłowo, to zysk (a w konsekwencji szkoda powoda) byłby mniejszy, bądź też nie wystąpiłby w ogóle. Na uwagę jednakże zasługiwało to, iż na potwierdzenie rzeczonych twierdzeń pozwany przedstawił wyłącznie dowód ze swojego przesłuchania. To zaś było niewystarczające do przejścia, iż wysokość wynagrodzenia uzgodniona w umowie z stron faktycznie odbiegała od wartości rynkowych właściwych dla ładunku będącego przedmiotem analizy, zwłaszcza, że przeciwne twierdzenia wynikały chociażby z zeznań pracowników strony powodowej. W ocenie Sądu tym zakresie bezsprzecznie niezbędnym było zasięgnięcie wiadomości specjalnych, o które pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w toku rozprawy, nie zawniósł, bądź też zaproponowanie innego, w pełni obiektywnego materiału dowodowego, który umożliwiłby weryfikację rzeczonych kwestii. Jednocześnie należało jednakże zaakcentować, iż nawet w przypadku ustalenia, iż analizowana stawka faktycznie była zaniżona, w ocenie Sądu zauważyć należało to, iż przedmiotowa

umowa stanowiła wyraz wzajemnych negocjacji stron i została przez nie uzgodniona. Co więcej – wynagrodzenie zostało ona de facto zaproponowane przez samego pozwanego. Warto w tym miejscu również ponownie przypomnieć, iż jeżeli faktycznie pozwany określając należność za przewóz działał pod wpływem błędu, to abstrahując do oceny zasadności takiej możliwości – co zostało omówione wyżej, materiał dowodowy niniejszej sprawy nie zawierał oświadczenia, w którym doszłoby do uchylenia się od jego skutków, zgodnie z art. 88 § 1 k.c. Tym samym czynność prawna w postaci umowy zlecenia transportowego wraz z wszystkimi jego warunkami, w tym wysokością ustalonego frachtu, należało uznać za ważną i wywołującą określone w niej skutki prawne.

Drugą postacią szkody stanowić miała faktyczna strata powoda, wyrażająca się w różnicy pomiędzy wynagrodzeniem jakie musiał zapłacić nowemu przewoźnikowi, a tym, które otrzymał od swojego zleceniodawcy. Obie wartości zostały przez powoda wykazane za pośrednictwem dokumentacji dołączonej do akt sprawy. Zwrócić należało uwagę, iż sam pozwany co do zasady nie kwestionował wysokości frachtu, który został ustalony z nowym przewoźnikiem. Podstaw do zanegowania przedmiotowej wysokości nie dawał również pozostały zebrany w sprawie materiał dowodowy. Tym samym wysokość szkody w postaci straty w kwocie 1.200 euro została wykazana (3.200 euro – 2.000 euro).

Rozważenia wymagał jeszcze ostatni element odpowiedzialności pozwanego, a więc związek przyczynowym między faktem wystąpienia szkody a działaniem kontrahenta. W ocenie Sądu nie ulegało wątpliwości, iż w przypadku utraconego zysku takowy związek miał charakter adekwatny – bezsprzecznie bowiem gdyby pozwany wykonał umowę, a więc przewiózł towar, powód otrzymałby wynagrodzenie w kwocie 2.000 euro, z którego musiałby przekazać pozwanemu 1.100 euro i tym samym uzyskałby 900 euro zysku. Analizując natomiast rzeczoną przesłankę w kontekście poniesionej straty należało wskazać, iż w ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazywał przyjęcie, iż pomiędzy rzeczoną wartością, a zaniechaniem pozwanego istniał wymagany przez art. 471 k.c. związek przyczynowy o normalnym charakterze. Z uwagi na postawę pozwanego, jak również z racji stanowiska jego kontrahenta (który w dalszym ciągu podtrzymywał chęć zorganizowanie przewozu), w pełni logicznym było ponowne wystawienie zlecenia przewozu na właściwą platformę, celem znalezienia nowego przewoźnika. Powyższe miało miejsce najpóźniej następnego dnia, co potwierdził sam pozwany w toku swojego przesłuchania. Co więcej – zgodnie z twierdzeniami J. B. powyższe było kilkakrotnie odnawiane z podwyższaniem proponowanej wysokości frachtu, co jasno wskazywało nie tylko na problem ze znalezieniem przewoźnika, który szybko podejmie się jego realizacji, ale również na co raz większą presję powoda co do wykonania zlecenia swojego kontrahenta. W związku z tym nie sposób czynić stronie powodowej zarzutu, iż przyjęła propozycję pierwszego podmiotu, który wyraził zainteresowanie, bez prowadzenia szeroko zakrojonych negocjacji w przedmiocie wynagrodzenia. W tym przypadku w ocenie Sądu ów związek pomiędzy koniecznością poniesienia frachtu na rzecz faktycznego przewoźnika, a postawą pozwanego miał postać adekwatnego – gdyby bowiem pozwany w sposób uważny śledził przebieg rozmowy z przedstawicielem powoda oraz zapoznał się z warunkami zlecenia przed jego podpisaniem to zapewne (z uwagi na niedysponowanie przez J. B. odpowiednim sprzętem) nie doszłoby do zawarcia umowy bądź też jej rozwiązania na wcześniejszym etapie i tym samym powód nie musiałby organizować kolejnego przewozu „na szybko”, przy większej presji ze strony kontrahenta i tym samym na niekoniecznie najkorzystniejszych warunkach.

Podsumowując wszystko powyższe, w ocenie Sądu powód wykazał wszystkie przesłanki instytucji uregulowanej w art. 471 k.c., w związku z tym należało uznać, iż udowodnił co do zasady to, iż przysługuje mu odszkodowanie.

W tym miejscu należało odnieść się do podniesionej przez powoda kwestii art. 480 § 3 k.c. W ocenie Sądu roszczenie zgłoszone w niniejszym postępowaniu w treści pozwu nie mieściło się w ramach przedmiotowej normy – strona powodowa bowiem nie domagała się od pozwanego zwrotu kosztów poniesionych z tytułu wykonania zastępczego, lecz swoje roszczenie opierała na poniesionej z tego tytułu szkodzie, która w myśl w/w przepisów była niezależna od rzeczonożądania. Oczywiście nie ulegało wątpliwości, iż przedmiotowa szkoda odnosiła się do kwestii wynagrodzenia uiszczonożego na rzecz nowego przewoźnika, lecz stanowiła wyłącznie jego część ponad to co powód uzyskał od swojego kontrahenta. Tym samym uznać należało, iż art. 480 § 3 k.c. nie stanowił podstawy roszczenia powoda w zakresie zapłaty równowartości kwoty 1.200 euro i tym samym prowadzenie rozważań na temat uprawnienia do wykonania zastępczego, w tym wystąpienia przesłanki „nagłości wypadku” nie było konieczne.

Odnosząc się zaś do kwestii wysokości należnego odszkodowania należało wskazać, iż jak zostało to wyżej wskazane strona powodowa wykazała, iż szkoda w postaci utraconego zysku oraz poniesionej starty opiewała na łączną kwotę 2.100,00 euro. Ta zaś została przez powoda przeliczona na polskie złote i w takiej formie określona w nocie obciążeniowej i żądaniu pozwu. Nie sposób było jednak w ocenie Sądu podzielić zasad jakie zostały w tym zakresie zastosowane. Powód oparł się bowiem na postanowieniu § 6 ust. 3 OWW odnoszącego się do zasad przeliczania należnego wynagrodzenia za wykonanie umowy – w tym wypadku właściwym miał być średni kurs ogłaszany przez NBP z dnia poprzedzającego dzień rozładunku. Wskazania jednak wymagało, że w niniejszej sprawie roszczenie powoda nie odnosiło się do zapłaty frachtu, lecz naprawienia doznanej szkody, a więc przywołane wyżej umowne uregulowanie nie powinno mieć zastosowania. W związku z tym w ocenie Sądu właściwym było przyjęcie średniego kursu euro z dnia wystawienia noty księgowej – to bowiem wówczas powód sprecyzował swoją wierzytelność w stosunku do pozwanego i wyraził ją w walucie polskiej. Mając powyższe na uwadze uzasadnione roszczenie po stronie powoda wynosiło 9.402,33 zł (2.100 euro x 4,4773 zł), którą to należność na podstawie art. 471 w zw. z art. 361 k.c. w zw. z art. 6 k.c. zasądził na rzecz powoda.

Odnosząc się do kwestii żądania odsetkowego należało wskazać, iż powód żądał ich od dnia następującego po dniu wskazanym jako termin płatności w nocie obciążeniowej. Mając na uwadze charakter rzeczono roszczenia, wymagającego wezwania dłużnika do zapłaty w myśl art. 455 k.c. uznać należało, iż uzasadnionym było przyjęcie sposobu obliczenia odsetek zaproponowanego w pozwie. W tym stanie rzeczy, o przedmiotowych odsetkach rozstrzygnięto na podstawie art. 481 k.c. zasądzając je od dnia 17 lutego 2021 r. do dnia zapłaty, mając na względzie termin wymagalności wynikający z wystawionej noty.

W pozostałym zakresie roszczenie okazało się bezzasadne i z tego względu podlegało oddaleniu, czemu Sąd dał wyraz w pkt II sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Dokonując porównania wysokości pierwotnie dochodzonego roszczenia (10.768,08 zł) z kwotą zasądzoną w punkcie I wyroku należało uznać, iż powód wygrał sprawę w 87%. Nie ulegało bowiem żadnej wątpliwości, iż w zakresie w jakim nastąpiło cofnięcie powództwa to strona powodowa była przegrywającym sprawę – z treści pisma z dnia 18 lutego 2022 r. jasno bowiem wynikało, iż ograniczenie żądania wynikało z błędów po stronie pracowników powoda.

Na koszty poniesione przez powoda złożyła się opłata sądowa od pozwu w wysokości 500 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600,00 zł w myśl § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r. poz. 265) oraz kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Łącznie więc wyniosły one 4.117 zł. Natomiast po stronie pozwanego koszty opiewały na 3.617 zł stanowiąc wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600,00 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Powód wygrał proces w 87% i należało się mu od pozwanego tyleż procent poniesionych kosztów tj. 3.581,79 zł (87% x 4.117,00 zł), zaś pozwanemu od powoda należała się tytułem kosztów kwota 470,21 zł (13% x 3.617,00 zł). Różnica wynosiła 3.111,58 zł i została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda w punkcie III wyroku.

Sędzia Przemysław Kociński